sobota, 26.09.2026

Nie rozumieli tego [Łk 9, 43b-45]

Gdy wszyscy pełni byli podziwu dla wszystkich czynów Jezusa, On powiedział do swoich uczniów: «Weźcie wy sobie dobrze do serca te słowa: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi». Lecz oni nie rozumieli tego powiedzenia; było ono zakryte przed nimi, tak że go nie pojęli, a bali się zapytać Go o to powiedzenie.

>P<

Ile to razy w naszym życiu byliśmy przez kogoś źle zrozumieni? Wypowiadaliśmy jakieś komunikaty, słowa, ale one nie docierały do odbiorców, bywały niezrozumiałe. I nie chodzi tylko i wyłącznie o jakieś przejęzyczenia, ale o momenty, w których mieliśmy dobre intencje, a nasz rozmówca, tak jakby tego nie słyszał, zbagatelizował, nie zrozumiał albo nie chciał tego zrobić. To może być mama prosząca o coś swoje dziecko, pracownik zwracający się do swojego pracodawcy, nauczyciel względem ucznia. To tylko niektóre przykłady.

Ewangeliści również zanotowali mnóstwo słów Jezusa, Jego słowa, kazania, przemówienia. One również nie były do końca zrozumiane przez ludzi. Przykład tego widzimy w dzisiejszym słowie. Jezus komunikuje coś uczniom, ale oni tego nie rozumieją. Słyszą przecież, co Jezus mówi, znają znaczenie tych słów. Prawda o tym, że „Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi", jest dla nich niezrozumiała. Znaczenie tego przesłania staje się dla nich niejako „zakryte". Nie byli gotowi na ten moment. Informacja ta ich zszokowała i zaskoczyła do tego stopnia, że nie potrafili należycie jej zinterpretować.

Taka sytuacja może przydarzyć się i w naszym życiu wiary. Możemy słuchać, ale nie słyszeć. Panie Jezu, prosimy Ciebie o silną wiarę i o taką postawę, w której będziemy starali się być przed Tobą prawdziwi. Prosimy Ciebie o cierpliwość i takie przeświadczenie, że do niektórych spraw trzeba nam dorosnąć, przeczekać, dopytać, bo niektóre sprawy lepiej widzi się z perspektywy różnych wydarzeń, czasu, modlitwy i innych doświadczeń.

_____

fot. pixabay